

Transmisje z walnych schodzą pod strzechy

Już niedługo akcjonariusz nie będzie musiał tłuc się pociągiem przez pół Polski, żeby zagłosować na walnym zgromadzeniu. Nie tylko obrady będą powszechnie transmitowane w internecie. Można będzie także głosować za pośrednictwem sieci

Wprawdzie nie czeka nas to jeszcze w tym roku, lecz wszystko wskazuje, że najbliższe dwa lata przyniosą przełom. Pomoże w tym unijna dyrektywa, nad wprowadzeniem której trwają prace. Tymczasem czerwcowy sezon na walne w pełni, a kolejne ważne i kontrowersyjne wydarzenia uświadczyają wciąż inwestorom, jak istotne jest, żeby uczestniczyć w przebiegu zgromadzenia.

Pokazuje to choćby ostatni przypadek walnego w KGHM, kiedy Skarb Państwa niespodziewanie zwiększył dywidendę podczas obrad. Była to informacja kluczowa dla wszystkich śledzących losy spółki.

Dlatego z roku na rok rosną oczekiwania inwestorów, aby spółki transmitowały obrady zgromadzeń w internecie. Na szczęście zmiany idą w dobrym kierunku. Coraz więcej firm widzi sens w prowadzeniu otwartej polityki informacyjnej. Można się spodziewać, że w najbliższych latach transmisja walnego będzie standardem.

Usługa na wyciągnięcie ręki

WSEInfoEngine, dawniej InfoGielda, spółka w 100 proc. należąca do warszawskiej giełdy, już od kilku lat oferuje webcasting wydarzeń korporacyjnych (transmisje na żywo w internecie). - Widzimy stale rosnące zainteresowanie emitentów naszymi usługami. Najbardziej cieszy mnie fakt, że spółki, które raz zdecydowały się na nawiązanie współpracy z nami, zostają już stałymi klientami - mówi Tomasz Lis, prezes WSEInfoEngine. Jego zdaniem, webcasting to doskonałe źródło informacji o spółce i jeden z kluczowych sposobów prowadzenia relacji inwestorskich. Wtórnie mu Michał John z Polskiej Grupy Farmaceutycznej (PGF). - Transmitujemy obrady walnego w internecie od 2003 roku i na pewno pozostanie to naszą tradycją. Takie działanie to zdecydowane udogodnienie dla mniejszościowych akcjonariuszy i sposób na wyrównanie dostępu do informacji - dodaje rzecznik prasowy PGF. Podkreśla, że otwartość firmy pomaga w relacjach z akcjona-

riuszami, a nawet klientami spółki.

Szacuje się, że ponad 90 proc. transmisji ma charakter otwarty. Widzem może być każdy, kto zaloguje się poprzez stronę internetową www.infoengine.pl. Co ważne, nie ma potrzeby wnoszenia żadnych opłat. Dodatkowo wymagania sprzętowe nie stanowią żadnej bariery w użytkowaniu. Typowy pecet pozwala swobodnie obejrzeć nadawany przekaz. Inwestor, oprócz obserwowania przebiegu obrad, może również zapoznać się z porządkiem i treścią uchwał. Na stronie internetowej WSEInfoEngine jest kalendarium zapowiadające najbliższe relacje. Dodajmy - z roku na rok coraz obszerniejsze.

Klientów będzie przybywać

W zeszłym roku firma transmitowała 11 walnych zgromadzeń. Klientami były PKN Orlen, ING Bank, Netia, a nawet Gielda Papierów Wartościowych. - Szacuje, że w bieżącym roku liczba ta będzie zbliżona. Mam jednak solidne podstawy by sądzić, że w 2008 roku będziemy obsługiwać co najmniej 30 spółek - zapewnia T. Lis. Optymizm prezesa wydaje się uzasadniony. Jego spółka oferuje również transmisje z najroźniejszych spotkań czy konferencji prasowych. Największą popularnością cieszy się bezpośredni przekaz ze spotkań podsumowujących wyniki kwartalne. Z opcji tej korzystają już takie spółki, jak PGNiG, BZ WBK, Alchemia, BRE Bank czy Pekaes. - Liczymy, że część z nich zainteresuje się innymi

usługami, w tym relacją online z walnych. Ważne, że spółki przekonują się do nowych rozwiązań i coraz chętniej wprowadzają je w życie - twierdzi T. Lis. W 2006 roku firma transmitowała łącznie około 60 spotkań, a po niecałym pierwszym półroczu tego roku liczba ta wynosi już 40, co zwiastuje kolejny udany rok.

Prezes nie podaje, niestety, które z walnych zgromadzeń są w planach transmisji. Na pewno będą to WZA Agory 29 czerwca i tego samego dnia zgromadzenie akcjonariuszy GPW.

Podobnie na sprawę patrzy Stowarzyszenie Emitentów Giełdowych. - Temat przekazu z obrad walnego jest na pewno perspektywiczny. W tej chwili spółki potrzebują jeszcze trochę czasu, aby ta usługa stała się standardem. Uważam, że niebawem większość firm stwierdzi, że to kolejny dobry sposób na szeroką prezentację spółki - ocenia Beata Stelmach, prezes SEG.

Niewątpliwą szansą na popularyzację transmisji z walnych zgromadzeń jest bliski start nowego rynku - NewConnect. - Po pierwsze, wzrośnie liczba emitentów, a tym samym liczba potencjalnych klientów. Po drugie, będą to w większości przedsiębiorstwa z branży wysokich technologii. Dlatego liczę się z ich dużą otwartością na nasze usługi - wskazuje prezes. W tym celu jego spółka zamierza stale inwestować w uatrakcyjnienie oferty. Według zapewnienia szefa WSEInfoEngine transmitowany przekaz będzie coraz lepszy. Zapewni go m.in. jeszcze większa liczba kamer.

Ceny nie są problemem

Koszt internetowej transmisji WZA to wydatek od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. Ostateczna cena uzależniona jest od liczby odbiorców oraz od dodatkowych usług. Chodzi m.in. o tłumaczenie obrad czy umożliwienie internetowego wydawania dyspozycji pełnomocnikowi obecnemu na sali. Taka transmisja kosztuje spółkę giełdową 9,1 tys. zł. - Najprostszym wydatkiem do wydatku rzędu 4-5 tys. zł. Nasze usługi to świetny sposób, aby dotrzeć do nieograniczonej liczby klientów - informuje prezes WSEInfoEngine. Zapewnia też, że usługi oferowane przez jego firmę są

bezwaryjne. - Mamy doświadczenie w transmisjach wszelkiej wielkości. Obsługiwaliśmy obrady zarówno dla kilkunastu osób, jak i kilku tysięcy.

Głosowanie przez internet - melodia przyszłości

Sama transmisja z obrad to nie wszystko. Kolejnym krokiem w unowocześnianiu relacji inwestorskich będzie możliwość bezpośredniego głosowania uchwał z pominięciem pełnomocników. Obecnie brakuje odpowiednich rozstrzygnięć w kodeksie spółek handlowych. Z drugiej strony toczą się prace legislacyjne, aby tzw. direct voting (samodzielne głosowanie przez internet) był prawnie usankcjonowany. - Stosowna dyrektywa unijna jest już w trakcie tłumaczenia. Zgodnie z nią, inwestor nie będzie miał żadnych ograniczeń swoich praw, niezależnie od miejsca i sposobu głosowania - wskazuje prezes WSEInfoEngine. Zmiany wejdą w życie w ciągu dwóch lat. Tomasz Lis nie ukrywa, że będzie to oficjalne „zielone światło” dla wszystkich spółek i ich akcjonariuszy. - Będziemy potrzebować kilku miesięcy, aby być gotowi do oferowania tej usługi. Niewykluczone, że w przyszłym roku przeprowadzimy pierwszy direct voting. W kolejnych latach będzie to prawdziwy przełom - prognozuje prezes.

Na razie inwestorzy, oglądający obrady walnego w internecie, mogą głosować przez pełnomocnika, który fizycznie znajduje się na sali obrad. Nie ma problemów, aby reprezentował on nawet kilku akcjonariuszy. Tak właśnie działa usługa Proxy Voting OnLine. Rozwiązanie oparte jest na protokole SSL zapewniającym bezpieczeństwo przesyłanych danych. Dostęp do panelu akcjonariusza oraz pełnomocnika wymaga loginu oraz hasła. Dodatkowo istnieje techniczna możliwość przekazania instrukcji pełnomocnikowi obecnemu na sali oraz zadania pytania. WSEInfoEngine, współpracując z kancelariami prawnymi, jest w stanie zapewnić niezbędnych pełnomocników.

Środowisko popiera zmiany

Direct voting stanie się w przyszłości standardem. Ma coraz większe poparcie ze stro-

ny branżowych organizacji i samych spółek. - To ogromna szansa, żeby aktywizować grupę inwestorów indywidualnych, zwłaszcza tych o fundamentalnym zacięciu. Gorąco popieramy ten kierunek zmian - przekazuje Jarosław Dominiak, prezes Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych. Jego zdaniem, bezpośrednia możliwość głosowania podczas transmisji WZA uprości część dotychczasowych procedur. - Odpadnie prawdopodobnie konieczność blokowania akcji w biurze maklerskim i związane z tym koszty - dodaje. Również przedstawiciele spółek giełdowych wydają się otwarci na nadchodzące zmiany. - Kierujemy się wyłącznie dobrem akcjonariuszy. Jeśli uzyskamy gwarancję, że taka forma przekazu jest bezpieczna, to jesteśmy otwarci - deklaruje rzecznik PGF. - Przy sprzyjających warunkach prawnych i technicznych rozważymy wprowadzenie możliwości bezpośredniego głosowania przez internet - informuje Piotr Utrata, rzecznik ING Banku Śląskiego.

Zagranica już głosuje

Głosowanie przez internet podczas transmisji WZA jest za granicą zjawiskiem spotykanym, ale niepowszechnym. Pewne negatywne piętno wywarły wydarzenia z walnego spółki Vivendi Universal w 2002 roku, kiedy hakerzy istotnie zmienili wyniki głosowań.

Prym wiodą oczywiście amerykańskie spółki, które są otwarte na wszelkie nowe rozwiązania. W Niemczech z takiego rozwiązania korzysta kilkadziesiąt firm. Ich liczba wzrasta systematycznie. W Wielkiej Brytanii większość spółek z indeksu FTSE 100 udostępniła akcjonariuszom taką możliwość głosowania. Co ciekawe, chiński rząd nakazał wszystkim giełdowym przedsiębiorstwom, niezależnie od wielkości, wprowadzenie takiej możliwości. Na razie jednak inwestorzy nie korzystają tłumnie z tej usługi. Pewną ciekawostką jest fakt, że największe globalne przedsiębiorstwa umożliwiają akcjonariuszom transmisje walnych zgromadzeń w kilku językach.

WZDRAJ RAZDZIELNY, W JAKI SPOSOB ZAREJSTROWAĆ SIĘ NA WALNYM ZGROMADZENIU. JUTRO W „PARKIECIE” O TYM, JAKIE PRAWA MA AKJONARIUSZ W CZASIE OBRAD.

Bezpośrednie głosowanie przez internet to ogromna szansa, żeby zaktywizować inwestorów indywidualnych